

# Dwudniowe przemówienie prokuratora Zeleńskiego w procecie bojowców O. U. N.

Po dwudniowej przerwie w procesie morderców 6. p. min. Pierackiego, rozpoczął wielkie przemówienie obliczone na dwa dni prok. Zeleński.

Ogólne zainteresowanie mową prok. Zeleńskiego wyraziło się niespotykaną dotychczas na procesie ilością widzów, wśród których niebrak szeregu znanych osobistości spoza terenu sądownego. Nastąpiło to z racji tego, że prok. Zeleński wziął na siebie obowiązek zanalizowania w swym przemówieniu całej działalności terrorystycznej U. O. N. oraz winy poszczególnych oskarżonych.

Mowę wygłoszoną przez prok. Rudnickiego określa się mianem — zasadniczej — mającej przedstawić wszystkie błędy w postępowaniu Ukraińców wobec państwa polskiego.

## BEZ POLITYKI

Na wstępie swego przemówienia prok. Zeleński zastrzegł, że będzie mówił z wykluczeniem tematów i motywów politycznych, od całego państwa polskiego, a więc od państwa, którego współmieszkańcami są zarówno Polacy, jak Ukraińcy.

„Zaznaczam odrazu, dowodzi prok. Zeleński, że to nie chodzi o jakiś czczy werbalizm, a tembardziej, że nie może być mowy o jakiejś uzurpacji przemawiania w imieniu tych naszych współmieszkańców z Małopolski Wschodniej. Niech mi wolno będzie wskazać, że po zabójstwie min. Pierackiego, stamtąd również rozległy się głosy potępienia, że wskazać na deklarację stronnictwa Undo, że wskazać na list pasterski metropolity Szeptyckiego i tyle, tyle innych mniemających głosów. Jestem szczęśliwy, że mogę je w tej chwili przypominąć i na nie się powołać. Nie jako na tytuł dodatkowy, aby podkreślić, że tu można mówić o ludziach o osobnośnych, o konkretnych osobach, choćby ich liczba była większa i że zwracam się pod adresem tych określonych ludzi, co nie może być zrozumiane, jako zwracanie się pod adresem społeczeństwa, które tych ludzi wydało.

## MACENIE

Przypominając sobie różne wystąpienia obrony, nie mogłem się uwolnić od przypuszczeń, że tu przecież chodzi o coś, co z sądem i z tą sprawą niema nie wspólne, że ta sprawa nawet ta sala są to tylko rekwiizyty i preteksty do rozpętania czegoś innego. Dlatego zanim rozważę te metody, za pytuję, czy wad od tego jest, by dopuszczać do zadrażnienia stosunków? Mówiąc szczerze, jeśli się ma do czynienia z tą organizacją, to właściwie wszelkie rozprawy powinny być prowadzone przy drzwiach zamkniętych, co jest jedynie logiczne i konsekwentne, gdyż organizacja ta powiada sobie, że będzie siła terror. Proszę zważyć, że jest to właściwie pierwsza sprawa w Warszawie przeciwko organizacji, od dawna istniejącej i byt swój wciąż kontynuującej. Ta organizacja metodycznie, celowo i programowo zapowiada i szkoli swych ludzi, że w sądzie można swą działalność dalej prowadzić, że jej członkowie, przeniesiony w nowe warunki nietylko nie ma się ugiąć i nie ma się ani na chwilę zatrzymać, lecz, że jeszcze wyższa jest warunki, że sala sądowa jest świetną sposobnością do rozbicia propagandy, gdyż stąd idzie głos na cały świat.

Tu prokurator powołuje się na broszurę O. U. N. p. t. „Konspiracja”, cytując z niej szereg ustępów, m. in. ustęp głoszący: są dwie metody, albo uciekać i nie przyznać się, albo dać się zatrzymać i wtedy wyjaśnić wszystko najgłośniejsze i najbardziej firmowe. Pierwsza z tych metod jest metoda Maciejki, druga np. Lemyka, do której to metody szkolili go Bandera. Na pytanie dlaczego tak czynić trzeba, odpowiada broszura: nie dopuścić, by na ziemiach ukraińskich znajdujących się pod okupacją (mowa o Małopolsce Wschodniej i Wołyniu) za panował spokój.

Znalazłem w sprawozdaniu o działalności poszczególnych okręgowych i powiatowych egzektyw O. U. N. ustęp, dotyczący powiatu Dolina: „Dolina przed-

stawia się źle, bo tam nie była systematycznie prowadzona praca organizacyjna z winy Horbowego, który nie robił”. To pisał o tym panu Bandera, jego komendant, jego zwierzchnik, jego przełożony, ale jakże dyskwalifikująco, jakże żenująco wypadła ta opinia i to jak niedawno, bo w lipcu 1933 r.

## OUN., CZY ONR?

Zaznajomiwszy się z tem, jak to bywa za kulisami, przejdźmy na scenę. Przypomnijcie sobie panowie sędziowie, jakie to były wnioski, zgłaszane, jakie demonstracje i pytania. Trzeba było zacząć od epizodu bardzo komicznego.

Jesteśmy w sprawie o zabójstwo min. Pierackiego. Związek OUN. z tem zabójstwem dla nikogo nie może już podlegać wątpliwości odkład OUN., a właściwie UWO. samo się do tego przyznało i odkład znalezione blachy i inne części. To są dwa filary,

na podstawie których można zbudować już całe oskarżenie. To zrobiło UWO., to zrobiło OUN., to przecież już jest truizm. I na to wszystko, kiedy stawał tu jako świadek sekretarz ministra Pierackiego, zapytano go: proszę pana, pan miał telefon od Mosdorfa? Czy Mosdorf powiedział, że będzie zapóźno, jeżeli go zaraz minister nie przyjmie — w pół do 2 godziny przed zabójstwem? Poczem zgłasza się wniosek o wezwanie świadka Mosdorfa, którego adres wskazuje policja. A właśnie było powiedziane, że adresu dr. Mosdorfa policja nie zna. Poco? Na co? Dlaczego? Abo O. U. N. zabiło, albo też O. N. R.

Czyżby proklamacje oglądaliśmy w aktach? Któż się przyznał do zabójstwa i przyznał się przed zakończeniem śledztwa? Wieg zabójstwo popełniło O. N. R., a do zabójstwa przyznało się U. W. O., pomógł jeszcze ONR. utensyljami, sprawiwszy w tym

celu właśnie ONR. sprzęt bojowy? A może panu obrońcy zależało na sugestii, że jest jakaś wspólnota, jakiś związek pomiędzy tem OUN i ONR., że istnieje jakaś wspólnota ruchów nacjonalno - radykalnych, jakiś taki świetny, znakomity stop polsko - ukraiński, taki jakiś O. U. N. R.?

Dopiero się miny wydłużyły, gdy zjawił się na sali ten dr. Mosdorf i wyjaśnił, że chodziło o to, że „Sztafeta” była zamknięta i czy będzie jeszcze racja polityczna to pismo uruchomić. Rzecz bardzo jasna i bardzo prosta. Zdawałoby się, że teraz ta sprawa jest zakończona, zamknij ta nazawse i że się pan obrońca wycofa z tej pozycji. Nie. Zdawał on świadkowi pytania, dlaczego wycofał się z polityki i jaką książkę pisze.

## WIR

To należy zaliczyć do takich wydarzeń w sądzie, które utrwalają się jako anegdota sądowe. Ale przecież to samo zdarzenie składają komiczne, ma bardzo niemile posmak. Proszę panów. Oczywiście je z tego komizmu i tak na serio zanalizujemy je i rozbierzemy. Bez żadnych absolutnie żadnych podstaw rzucane było posądzenie. Pomówiono kogoś i to pomówiono Polaka, że zabił polskiego ministra. Żeby wypełnić wszystkie możliwości, które obrońca ma w swym uprawnieniu? Tak, obrońca ma nieograniczone pole, jeśli ma dobrze bronić bardzo zagrożonego klienta. Ale są przecież pewne granice. Są przecież pewne powściągi. Ale tu chodzi o co innego. O to, aby zamącić, aby dookoła tej sprawy tak bolesnej, tak tragicznej i sprawy państwowej i sprawy ludzkiej zrobić jakiś szum, jakiś wir, aby ktoś miał wątpliwości, jak w procesie o zabójstwo Hołdówki.

I tu w obliczu sądu robi się wybiegi. Niepodobna tego nie potępić. Mówi się dalej dramatycznie o ujawnieniu informatora, o tem, aby atmosfera była czysta, aby były warunki do odpreżenia takie, jakie sobie notabene tamta strona wyobraża. Ale to jeszcze mało. Tu były jeszcze inne incydenty. Tu były przecież zgłaszane wnioski w myśl tej recepty, kiedy się wstaje, ma przed sobą szereg kartek i zaczyna się czytać: proszę o powołanie świadka, który stwierdzi kto to i to, to i to, nie ogólnie, jasno, lojalnie, ale tak, że gdyby nawet, co zgóry się przewiduje, sąd takiego świadka nie dopuścił, aby to było już powiedziane. Nie wam, panowie sędziowie, nie protokulantom nawet.

## DWUFRONT

A potem są ludzie, którzy liczą wnioski, pytania oddalone. Pytam, od kogo zależy ilość pytań, które zostały uchylone? Od tego, który je uchyla, czy od tego, który je zgłasza? Bo jeśli Wysoki Sąd od samego początku konsekwentnie pewnych pytań nie dopuścił, aby te wnioski oddalał, to nie było już miejsca na powtarzanie tych pytań, czy wniosków. Ale te wnioski i pytania były zgłaszane właśnie po to, aby czekać objawów krzywdy, nierówności, jakiegoś maltretowania, gnębienia strony oskarżonej i aby potem mówić: widzicie, jak ich traktują. Nie kwestionuje się ani Maciejki, ani O. U. N., a z drugiej strony to nie Maciejko i nie O. U. N., bo chodzi o to, aby nie zostać skazanym.

To podwójna gra. W tym obozie używa się wogóle terminów dość akademickich, dość naiwnych, a przedewszystkiem straszliwie mętliwych. Tak np. określenie dwufrent, jak to powiedziano ustami mojego przedmówcy: panu Bogu świeczka i diabłu ogarek, — i cnotę ochronić i pieniądze zebrać.

## Dalsze prace nad wydobyciem niemieckiego statku w Gdyni

GDYNIA, 29. 12. (PAT). Praca nad wydobyciem statku „Mueller” jest nadal bardzo utrudniona. Przy południowo - wschodnim wietrze utrzymuje się ciągle duża fala.

Obecnie, oprócz założonych 6

## ABC SPORTOWE

### Pieściarze poznańskiej Warty zw. ciężyli nieznacznie „Polonię” 9:7

W gmachu stołecznego cyrku, miejscowa drużyna pieścierska „Polonia” rozegrała mecz towarzyski z poznańską „Wartą”. Mecz przyniósł nieznaczne zwycięstwo wielokrotnemu mistrzowi Polski „Warcie” w stosunku 9:7. Spowodu nadwagi Kajnar „Polonia” zdobyła w wadze lekkiej dwa punkty walk-overem, „Warta” wystąpiła bez Wirskiego i Pilata. Za stępca Pilata, Karpiński, który walczył o kategorię wyżej, spisał się zresztą bardzo dobrze, zwyciężając niespodziewanie.

Wyniki techniczne były następujące: w wadze muszej spotkali się Krysik (Polonia) i Koziołek (Warta). Pieściarz Warty bardzo wysoki, jak na „muchę”, miał znaczną przewagę wzrostu nad swoim przeciwnikiem. Pierwsze starcie nie wykazało przewagi żadnego z walczących. Zato w drugim, Koziołek, pod koniec tego starcia, silnym ciosem posłał swego przeciwnika do 2 sek. na deski. Krysik powstał chwilec się, ale uratował go tylko gong. W trzecim starciu Krysik niespodziewanie zaatakował Koziołka ten jednak szybko go uspokoił, posyłając znów na deski. Pieściarz Warty jednak zmęczył się i ciosy jego nie zdołały obezwładnić Krysika, który wytrzymał spotkanie do końca. Wygrał wysoko na punkty Koziołek.

W wadze koguciej Wejman dla odmiany miał znaczną przewagę nad Sobkowiakiem. Pieściarz Warty chcąc do stać się do szczytów swego przeciwnika, musiał poprosić skakać. Spotkanie to minęło pod znakiem defensywy „polonisty”. Wygrał Sobkowiak, który miał przewagę we wszystkich rundach.

W wadze piórkowej Małecki wypułkował Vogta. Małecki walczył niebystro, przytem ciosy jego, choć bardzo szybkie, nie były celne. W drugim starciu celnym ciosem Małecki rozkruszył swemu przeciwnikowi. W trzecim starciu wybitnie przeważający dotychczas Małecki otrzymał cios od Vogta, który na

chwile zamroczył go. Pod koniec tego starcia Małecki przyszedł jednak do siebie.

W wadze lekkiej odbyło się spotkanie towarzyskie spowodu nadwagi pieścierskiej Warty Kajnar. W spotkaniu tem Kajnar pokonał nieznacznie Łukasiewicza. Pubeczność przyjęła zwycięstwo Kajnar głośnie gwisdem, wyrażając swoje niezadowolenie za nieczystą walkę pieścierską „Warty”.

Niespodziankę przyniosło spotkanie w wadze półśredniej, w którym Janczak zwyciężył Sipińskiego, Pieściarz Warty w pierwszym starciu zupełnie nie krył się, toteż ciosy Janczaka pa daly na jego szczękę jak grad. Na początku drugiego starcia Sipiński zdobył się na atak, zato w drugiej połowie tego starcia znów przeważa „polonista”. Sipiński fauluje, podobnie zresztą jak i większość z drużyny Warty. W trzecim starciu Sipiński znalazł się na deskach. Zwyciężył zasłużenie Janczak.

W wadze średniej Fabisiak stoczył nieładną walkę z Kruszym, walczącym nieczysto, za co spotkało go ostrzeżenie. Sędziowie orzekli remis.

W wadze półciężkiej Posmyk miał za przeciwnika Szymurę. Zwracał uwagę wysoki wzrost i dobre warunki fizyczne obu zawodników. Pierwsze starcie minęło na wzajemnym badaniu się. W drugim starciu Szymura opłonił całkowicie sytuację, rozkrwawiając nos Posmykowi i posyłając go na deski. W trzecim starciu Szymura w dalszym ciągu zaznaczył swoją przewagę i wygrał wysoko na punkty.

Po wadze półciężkiej punktacja meczu brzmiała 7:7. W ten sposób wynik meczu zależał od rezultatu w wadze ciężkiej. Polonia wystawiła Sowińskiego, doskonale zbudowanego, ale jeszcze zupełnie surowego pieścierską, który nie mógł sobie poradzić z walczącym o kategorię wyżej Karpińskim. Pieściarz Warty posłał Sowińskiego ogółem sześć razy na deski i wygrał zdecydowanie na punkty.

## Warta pokonana przez emigrację 2:1 (2:1)

W niedzielę odbyło się w Lens rewanżowe spotkanie piłkarskie pomiędzy Wartą a reprezentacją emigracji polskiej we Francji, zakończone zwycięstwem emigracji 2:1 (2:1). Bramki dla emigracji strzelił Bednarz i Sternel, a dla Warty — Przybylski.

Od pierwszych minut gry emigracja dzięki szybkim atakom zagrażała nieustannie bramce Warty. W ósmej minucie Bednarz wykorzystuje podanie z prawego skrzydła i strzela z 3 metrów do rogu. W dwie minuty później następuje zamieszanie na tyłach Warty, piłkę otrzymuje nieobstawiony Sternel i strzela celną w róg.

## Piłkarski mistrz olimpijski Urugwaj przegrał z Argentyną 0:8

W San Lorenzo odbył się między państwowy mecz piłkarski Argentyna — Urugwaj. Mecz przyniósł wysokie zwycięstwo Argentynie 8:0.

W drużynie Urugwaju, dwukrot-

nym mistrzu olimpijskim, wystąpili gracze zupełnie młodzi. Z dawnych, słynnych piłkarzy urugwajskich walczyło tylko dwóch: bramkarz i lewy łącznik.

## Zwycięstwo wiedeńskich hokeistów w Katowicach

KATOWICE, 29. 12. (PAT). W niedzielę wieczorem na sztucznym torze hokejowym odbył się mecz pomiędzy Wiener Eislauf Verein a reprezentacją Śląską, zakończony zwycięstwem Wiedeńczyków 4:0 (0:0, 2:0, 2:0).

Wiedeńczycy pokazali piękną grę, wspaniałą jazdę na łyżwach, doskonałe opanowanie kijka, ogromną szybkość i wybitną taktykę, jednak atak grał za miękko i bez skuteczności.

Gra toczyła się cały czas przy przewadze Wiedeńczyków, z wyjątkiem trzeciej tercji, w której Polacy byli

przeciwnikiem równorzędnym, a nawet wielokrotnie zagrażali bramce wiedeńskiej, doskonale bronionej przez Weissę.

Reprezentacja Śląska naogół zadowolona i zasluzyla na zdobycie chociaż jednej bramki. Najlepiej grał bramkarz Metzner, brawurowo i skutecznie. Dobry był w obronie Kasprzycki.

W drugiej tercji przy zderzeniu się z Kasprzyckim Wiedeńczyk Brandi uległ poważnej kontuzji: upadając, przebił twarz i stracił dwa zęby. Odwieszony został do szpitala.

## Kanadyjscy hokeiści w drużynach olimpijskich Francji i Anglii

Trzej kanadyjscy hokeiści, pochodzenia francuskiego: Cadorette, Gagnon i Bellhumeur naturalizują się obecnie we Francji, aby móc startować w barwach Francji w hokejowym turnieju olimpijskim w Garmischu.

Również i w angielskim zespole olimpijskim wystąpią Kanadyjczycy, którzy jako urodzeni w Anglii są obywatelami angielskimi.

## Awantury piłkarzy i publiczności na meczu w Katowicach

Beniaminek ligi piłkarskiej Śląskiej „Dąb” rozegrał towarzyski mecz w Katowicach z miejscowym klubem I. F. C. Obie drużyny rozgrywały corocznie mecze, które „tradycyjnie” kończą się awanturami. W niedzielnym meczu nie wyłamało się z tej niezaszczytnej tradycji. Mecz został przerwany na 20 minut przed końcem wskutek szeregu wykroczeń podczas gry.

Przy stanie meczu 4:2 dla I. F. C.

piłkarze obu drużyn rozpoczęli pomicz sobą formalną bijatykę, po zakończeniu której sędzia podyktował rzut karny dla „Dąbu” i wówczas zawodnicy drużyny przeciwnej opuścili boisko.

Po meczu awantury przeniosły się na publiczność. Dopiero interwencja policji zlikwidowała zajścia.

Mecz odbył się pozmieście w fatalnych warunkach terenowych. Gracze grzepli po kostki w błocie, piłka zaś ciągle ginęła w błocie.

## Trener narciarzy - olimpijczyków jest już w Zakopanem

Z tygodniowym opóźnieniem spowodu choroby przybył do Polski trener naszych narciarzy - olimpijczyków, Norweg Sandvik. Udał się on do Zakopanego, gdzie trenują się na-

## Wezwanie do ofiar na budowę katedry w Katowicach

KATOWICE, 30.12. (Tel. wł.). Komitet budowy katedry śląskiej w Katowicach wydał z okazji Nowego Roku odezwę do katolików śląskich w sprawie dalszego składanania ofiar na budowę tej świątyni.

Dzięki ofiarności katolickiego społeczeństwa na Śląsku oraz pomocy władz śląskich, budowa katedry w Katowicach, mimo szalejącego kryzysu, postępuje naprzód. W r. 1935 zdołano prawie w całości wykończyć budowę kurji biskupiej, a mury samej katedry wznoszą się na wysokość 6 m. nad ziemię. Koszta budowy kurji biskupiej wynoszą 1,5 milj. zł. Budowa fundamentów katedry pochłonęła dotychczas 2 miliony

zł. Do budowy tych funduszów użyto 600.000 mtr. sześciennych betonu i 650.000 kg. żelaza.

Dodatkowo wydano ogółem 6 milj. zł. na budowę katedry śląskiej, kurji biskupiej i seminarjum śląskiego w Krakowie. Z tego 4 milj. zł. przyznał Sejm śląski ze skarbu śląskiego tytułem subwencji, 200.000 zł. przyznał rząd centralny w Warszawie, reszta pochodzi z dobrowolnych składek i ofiar społeczeństwa katolickiego.

Najofiarniej składali datki na katedrę śląską kolejarze śląscy, którzy ze swoich poborów złożyli dotychczas 800.000 zł. Przemysł śląski ofiarował 400.000 zł., resztę przyniosły zbiórki i drobniejsze ofiary.

## Czterech bezrobotnych Uległo zaczadzeniu w nieczynnym bieda-szybie

KATOWICE, 30.12. (Tel. wł.). Wczoraj rano wydarzył się na terenie dzikich szybików w Katowicach - Welnowcu straszny wypadek. Do nieczynnego już od dłuższego czasu biedaszybu, głębokiego na 8 metrów, spuściło się dwóch bezrobotnych a mianowicie: Stefana Siwczaka i Piotra Ruseckiego z Katowic - Welnowca, zamierzając wydobywać węgiel.

W kilka chwil potem bezrobotni zaczęli wołać o pomoc, krzycząc, że duszą ich gazy. Wołanie to usłyszeli znajdujący się na powierzchni Leon Rusecki i Ernest Wengel, którzy zeszli natychmiast do szybu, usiłując ratować swych współtowarzyszy. Niestety, gdy ci

beźrobotni spuścili się na spód, również osłabli i padli bez przytomności. Zauważył to znajdujący się jeszcze na powierzchni piąty bezrobotny, który pobiegł do sąsiednich domów, gdzie zaalarmował domowników.

W krótkim czasie przybyła również na miejsce straż pożarna, która poczęła ratować zaczadzonych. W jakiś czas później udało się wydobyć trzech nieprzytomnych a to: braci Leona i Piotra Ruseckich oraz Ernesta Wengla, których przywrócono do życia.

Pozostałego bezrobotnego t. j. Stefana Siwczaka nie można było do tej pory odszukać. Prawdopodobnie biedak już nie żyje.

## Za odgryzienie nosa żonie dwa lata więzienia

KRAKÓW, 30.12. (Tel. wł.). W lecie b. r. w pobliżu krakowskiej fabryki „Kabel” zdarzył się rzadki w kronikach policyjnych notowany wypadek odsepcenia, spowodowany przez odgryzienie nosa. Czynu dokonał dwudziestokilkolletni urzędnik fabryki sygnałowy

kolejowych Jan Radzikowski, który oszpecił w ten sposób swą żonę Krystynę.

Radzikowski stanął przed Sądem, Okr., który skazał go za ten czyn na dwa lata więzienia, zawieszając mu warunkowo wykonanie kary na lat 4.

## O autobusy do Otwocka Prośba mieszkańców uzdrowiska

W komunikacji autobusowej do Otwocka wprowadzono nowe zmiany, które wywołały wśród mieszkańców rozgorzczenie. Wszystkie autobusy kursowały w obu kierunkach w ten sposób, że łączyły miasto z obydwu stron dworca w Warszawie. Tylko niektóre wozy dochodziły do Śródborowa. Aż wreszcie przed świętami kierownictwo wprowadziło pożądaną zmianę, kierując wszystkie wozy podwójną trasą do Śródborowa.

Tymczasem obecnie usunięto trasę przez Otwock i uprzywilejowano tylko jedną dzielnicę,

gdyż cała dzielnica handlowa i instytucje publiczne, jak: poczta, sąd, szkoły i t. p., zostały pozbawione komunikacji autobusowej.

Do P. Starosty powiatu warszawskiego wpłynął obszerny memoriał z prośbą o przywrócenie pożądanego stanu rzeczy. P. Starosta, jako znany gospodarz powiatu, uwzględniając słuszne prośby mieszkańców tej części Otwocka, wyda niewątpliwie odpowiednie zarządzenia, aby kierownictwo autobusów idących do Śródborowa, skierowało je podwójną trasą przez Otwock.